

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35 — miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk. 40 — Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40 —.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

1.50 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. Nadesłane i nakreślenia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 2 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobną ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Niekopie nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z 1 sierpnia 1920.

Od granicy niemieckiej wzdłuż Pisy i Narwi do Tykocina, sytuacja bez zmiany.

Na południu od Tykocina oddziały nasze zajęły linie rzeki Szliny przez Siemiatycze do Brześcia, gdzie walki na przedpolach.

W rejonie Brodów akcja rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. W bitwie pod Toporowem poległ sztab konnej armii nieprzyjacielskiej, przy którym znaleziono dokumenty i rozkazy operacyjne. W ręce naszych oddziałów wpadła znaczna zdobycz wojenna, w tym sztandar drugiej dywizji jazdy sowieckiej.

Na Serecie wszystkie ataki odparto.

Naczelné Dowództwo sztabu generalnego.

Wydział II. sztabu DOG. informuje: Nad dolnym Seretem sytuacja niezmieniona; nad środkowym zaś udaremniliśmy próbę nieprzyjacielską przejścia rzeki. Nad górnym Seretem i nad Styrem utarczki patroli.

STAN ARMII NIEPRZYJACIELSKIEJ.

Paryż. (Havas). „Petit Parisien“ omawiając sytuację w Polsce, podaje, iż według wiadomości dochodzących z kół sprzymierzonych, jedynie kawaleria dochodząca jest dobrze wyćwiczona. Piechota jest słabo uzbrojona i niedostatecznie zaopatrzona. Urządzenia tyłowe są niewystarczające. Cała siła armii sowieckiej polega na jej znacznej liczbie.

ŻYWA WYMIANA ZDAŃ W SPRAWIE POMOCY DLA POLSKI.

Paryż. (Havas). „Petit Parisien“ Miedzy mocarstwami sprzymierzonymi trwa żywa wymiana zdań w sprawie udzielenia pomocy Polsce. „Echo de Paris“ donosi, iż mocarstwa sprzymierzone pochwalają w zupełności energiczne stanowisko rządu polskiego. „Petit Journal“ i „Echo de Paris“ konstatują, iż armia polska jest przejęta duchem wojny i zdecydowana walczyć aż do końca.

PRASA FRANCUSKA O STANOWISKU POLSKI.

Paryż. (Havas). „Matin“ i „Petit Parisien“ wyrażają przekonanie, iż rząd polski nie podpisze nieodpowiednich warunków i nie dopuści, ażeby Polska była rozbrojona, by jej narzucano ustrój sowiecki oraz zmuszono do przyjęcia granic mniej rozległych, niż określone przez mocarstwa ententy.

Sytuacja polityczna.

DEPESZA ANGIELSKA — WYSLANA 29 LIPCA.

Londyn. (Havas). Reuter. Odpowiedź rządu angielskiego w sprawie Polski i konferencji londyńskiej była wysłana 29 lipca.

ODPOWIEDZ SOWIETÓW DO ANGLII NIE NADESZŁA.

Paryż. (Havas). „Petit Parisien“ z Londynu: Nie otrzymano tam jeszcze żadnej odpowiedzi na depeszę rządu angielskiego wysłaną do Moskwy. Przyjazdu Krassina, Kamienewa i Miliutina do Londynu oczekują w przyszłym tygodniu.

NIEPRAWDOPODOBNE POGŁOSKI.

Londyn. (Havas). „Daily Mail“ z Nowego Jorku: Według wiadomości z kół urzędowych w Waszyngtonie warunki bolszewickie zawarcia pokoju z Polską zawierają między innymi żądanie swobodnego przejścia przez Polskę i zwrotu Poznańskiego Niemcom.

MILLERAND ZA ŚCISŁYM ZWIĄZKIEM MOCARSTW.

Londyn. (Havas). Przemawiając w Izbie deputowanych podkreślił Millerand z naciskiem konieczność

utrzymania ścisłego związku między mocarstwami sprzymierzonymi, niezbędnego dla zapewnienia wykonania traktatu pokojowego, dla udzielenia pomocy Polsce, oraz pokrzyżowania planów wojennych, a zwłaszcza politycznych rządu sowieckiego.

TRAKTAT POKOJOWY UTRZYMANO W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI.

Paryż. (Havas). Millerand powtórzył na posiedzeniach komisji finansowej i spraw zagranicznych Izby deputowanych oświadczenie, złożone onegdaj w Izbie, podkreślając, iż traktat pokojowy jest utrzymany w całej rozciągłości. Uchwały powzięte w Spa dotyczą tylko interpretacji lub zastosowania poszczególnych paragrafów. Komisje oświadczyły się za przyjęciem projektu rządowego.

KRASSIN W SPRAWIE INTERWENCJI OBCEJ.

Londyn. (Havas, spóźnione). Przedstawiciel dziennika „Daily Mail“ miał w Sztokholmie wywiad z Krasinem, który oświadczył, iż rząd sowiecki nie dopuści do interwencji obcej w stosunkach wzajemnych między terytoriami, które stanowią części dawnego cesarstwa rosyjskiego.

KRASIN W ANGLII?

Londyn. (PAT.) „News Of World“ donosi, że Krasin przybył do Anglii na pokładzie torpedowca angielskiego.

Niemcy przeciw przyznaniu Polsce ziem nadwiślańskich.

Nauen. (Radio). Prasa niemiecka jest bardzo zaniepokojona z powodu decyzji konferencji ambasadorów, wedle której pas Wisły, przebiegający przez obszary niemieckie, ma przypaść Polsce. Podnosi ona, że przez to postanowienie cały kraj zostanie odcięty od Wisły. Na zgromadzeniu odbytym w Kwidzynie, postanowiono zwrócić się z apelem do narodu amerykańskiego, aby przez swój wpływ moralny zażądał, by pas wzdłuż Wisły nie był przyznany Polsce.

Delegaci ukraińscy na konferencję londyńską.

Paryż. (Havas). Rząd ukraiński zawiadomił urzędowo o mianowaniu w miejsce dotychczasowego swego przedstawiciela na konferencję pokojową, hr. Tyszkiewicza, delegacji złożonej z trzech członków.

Porozumienie japońsko - rosyjskie na Dalekim Wschodzie.

Moskwa. (Radio). Przedstawiciel japoński armii ekspedycyjnej gen. Tagaczugi i przedstawiciel republiki rosyjskiej na Dalekim Wschodzie, podpisali 28. lipca rozejm i wymienili noty, dotyczące wzajemnej polityki. W najbliższym czasie ma się rozpocząć ewakuacja wojsk japońskich z terytorium republiki rosyjskiej. Delegacja rosyjska zapewniła ze swej strony, że nie przepuści wojsk europejskiej Rosji sowieckiej na terytorium swego państwa, dalej gwarantując nietykalność osobistą obywateli japońskich i ich prawa w sferze działania tejże republiki.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc sierpień!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego“, ul. Zimorowicza 11-15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklekanie na odcinku przekazu adresu z odeską „Słowa Polskiego“.

Obawy i troski.

Na wojnie, jak na wojnie — bywają chwile dobre i złe, tryumfu i klęski. I niema tak złych terminów, naprowadzonych mylną, samobójczą polityką i lekkomyślną, niedorzeczną strategią, z których nie można by było jeszcze i obronną ręką wyjść — siłą wytrwania, siłą woli pod przewodem rozumu.

Trzeba tylko mocno chcieć, mocno i rozumnie. Traci się jedynie to, czego się wyrzekło. Jest się zwyciężonym, gdy się zwyciężonym czuje. Przegrana wojnę, skoro się ją za przegraną uznało, gdy zwątpiło się i zrezygnowało ze zwycięstwa.

O wyniku wojny rozstrzygają nie tylko klęski i tryumfy orężne, rozstrzyga o nim pokój. Wygrać wojnę, to jest wygrać pokój. A pokój nikt jeszcze nie przegrał, mimo największych klęsk orężnych, jeśli był zdolny i gotów do dalszej walki, jeśli umiał i zdołał wytrwać.

Tą siłą wytrwania uratowaliśmy Ojczyznę „po szwedzkim zaborze“; tą siłą drugą wojnę punicką wygrał Rzym, tą siłą Prusy wygrały wojnę siedmioletnią, a Anglia powaliła imperium Napoleona; nie inną też mocą stargał Lwów w wielkim swym listopadzie ukraińskie pęta.

Największa jednak siła wytrwania, najsilniejsza wola nie wywiedzie narodu na jasny brzeg zwycięstwa, jeśli naród ten pozwoli, aby kierowała nim ślepa, niewidoma na rozum namiętność, która ślepa na oślep, naprzekór twardej rzeczywistości niedoścignie majaki chorej wyobraźni, zgorączkowanej obłądą, manią wielkości. „Wola“ bowiem i „wytrwałość“ czyni oblakacą furjatę, który musi zginąć, jeśli nie dostanie się w więzy kaftanu bezpieczeństwa.

Nie możemy przegrać wojny, musimy wygrać pokój, jeśli niepowodzenia orężne i trudy dalszej walki nie skruszą naszej woli zwycięstwa, nie złamią, ale spotęgują siłę wytrwania; i jeśli rząd nasz prowadzić będzie rozsądną, realną politykę. Ale, gdyby rząd nasz opierając się na tej nieskruszonej woli i potęgającej się sile wytrwania poprowadził politykę szaleńczą, obraną z poczucia rzeczywistości i rozumu stanu — to mimo największych wysiłków narodu nie unikniemy katastrofy, zginie lub pójdzie w jarzmo niewoli.

Zła, mylna polityka, lekkomyślna, niedorzeczna strategia, oto czynniki, które muszą ostatecznie zetrzeć na miazgę rozpacz najpotężniejszą wolę zwycięstwa, największą siłę wytrwania, muszą zepchnąć nas w mroczną otchłań zagłady.

Naród wytrwa — byle rząd wiódł go, jednocząc i zwierając w sobie, budząc powszechne zaufanie i wiarę, że wiedzie dobrze, rozumnie, nieomylnie ku zwycięstwu.

Naród chce zwyciężyć, instynktownie więc skupia się i jednoczy przy rządzie; pragnie ufać mu bezgranicznie i wierzyć. Da mu wszystko, czego zażąda. Poniesie najcięższe ofiary i wszystko przetrwa. Ale musi mieć pełną świadomość, że przy sterze nie słodzi lekkomyślność, że przy komendzie jest chłodna rozważa.

Niestety świadomość ta nie jest wciąż jeszcze dostatecznie jasną i zupełną, zaufanie dość silnem, aby zagłuszyć niedowierzanie budzone nieustannie wczorajszem doświadczeniem. A szmery — tak upiornie znane — idące z otoczenia kapitańskiego mostku, dzwonią cichutko na trwogę, podniecają wątpliwość, nie pozwalają zapomnieć, że tam błędnie się katastrofalnie, nie pozwalają być pewnym, że się do błędów popełnionych nie powraca i nie powróci.

I to jest niedobrze. I tu jest główna troska. Nie w armjach sowieckich podążających pod Lwów i Warszawę, bo te, nie dziś to jutro; nie tu, to tam pobijemy i rozgromimy. Nie w sprawie rozejmu, będzie czy nie będzie, i jaki będzie. Bo, oczywiście, rozejmu się nie odrzekamy, ale — jeśli bolszewicy go nie zawrą na warunkach Lloyd George'a, to — w dalszą partząc przyszłość — fakt ten będzie raczej pomyślnym.

Nie położenie nasze wojenno-rozejmowe jest źródłem niepokoju i troski, ale polityka zewnętrzna naszego rządu i jego nałogi.

Sztubackie grymasy, złorzeczenia i pokrzywania się entencie, robione przez organ tak blisko stojący kierownictwa naszego rządu, jak „Kurier Por.“, znane nałogi „myślowe“ i orientacyjne słabości, zwłaszcza niektórych członków gabinetu p. Witosa — niecały żywy niepokój, czy aby pod urokiem nastroju złości za wyroki cieszyńskie — w odruchu nerwami rozpiętej niechęci, nie wzięcie się p. Daszyński i nasz rząd na „samodzielne“, przez Niemców i Czerwina pracowicie strugane szczudła antykoalicyjnych dasów i... robienia odrębnego pokoju z Rosją sowiecką. Bo to, musiałoby nas doprowadzić do przegrania wojny z Rosją sowiecką. Sprawy zaś cieszyńskiej nie uratowałyby, a górnośląską niewątpliwie nachyliłoby ku rozwiązaniu w myśl pragnień Niemiec.

Dr. W. M.

Czołówki oświatowe.

Ministerjum spraw wojskowych zajęło się organizacją propagandy wśród żołnierzy, walczących na froncie. Utworzone zostaną ruchome kolumny oświatowe tzw. czołówki celem agitacji wśród wojsk za pośrednictwem pism ulotnych, broszur, odezw, odczytów, muzyki, piosenek wojskowych itd. Czołówka składa się z komendanta i sześciu prelegentów z pośród ochotników muzyków, aktorów, literatów, dziennikarzy itd., trzech szeregowców i dwu pań, zajmujących się sprzedażą artykułów pierwszej potrzeby. Do składu czołówki należy również kino-operator, który będzie demonstrował aktualne obrazy mogące zainteresować szeroki ogół żołnierski. Dotychczas wyruszyły już na front cztery czołówki, których celem jest dodanie otuchy walczącym od kilku miesięcy żołnierzom zapomocą żywego słowa itd.

Pod nakazem chwili.

Miejsce poboru.

OCHOTNICY DO FORMACJI PIECHOTY, ARTYLERJI, JAZDY I ODDZIAŁÓW POMOCNICZYCH MAŁOPOLSKICH ODDZIAŁÓW ARMJI OCHOTN. zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 1, 7, I. p. w Oddz. organizac. u ppor. dra Nowaka-Przygodzkiego.

OCHOTNICY DO KONNEGO ODDZIAŁU TECHN.

Przy Detachement rotm. Abrahama formuje się konny Oddział techniczny. Ochotnicy, którzy służyli przy saperach lub pionierach, oraz technicy wybuchowi — mają pierwszeństwo. Zgłaszać się Zamarstynowska 9, II. p. III. Dyon Jazdy rotm. Krynickiego, między 10—12 i 5—7, Szef Dyonu Krynicki, rotm.

ZCENTRALIZOWANIE AKCJI PROPAGANDY.

Pisma warszawskie donoszą, że Rada Obrony Państwowej ma rozważyć plan utworzenia oddzielnego urzędu propagandy. Na czele ma stanąć poseł Anusz, przewodniczący sejmowej komisji wojskowej. Urząd ten ma scentralizować wszystkie działania w kierunku propagandy.

ALUMNI IDĄ NA FRONT.

Pisma warszawskie donoszą: Alumni seminarjum plockiego za pośrednictwem biskupa plockiego zwrócili się do komendy armji ochotniczej z prośbą, o przyjęcie ich jako ochotników do armji obrony państwa.

OFIARNOŚĆ OBYWATELSKA.

Krystyna Andrzejowa hr. Potocka z Krzeszowic — jak informują pisma krakowskie — subskrybowała imieniem swoim i swoich dzieci 8.000.000 Mk polskiej pożyczki Odrodzenia, a nadto złożyła do rąk Naczelnika Państwa gotówkę 1.000.000 Mk na polskie wojsko ochotnicze. Pomimo zwolnienia pałacu pod Baranami w Krakowie od pomieszczenia w nim szpitala wojskowego, odstąpiła pani hr. Potocka ten pałac na dalszy okres dobrowolnie i całkiem bezpłatnie na ten cel. W wykonaniu uchwały Zjednoczenia Ziemi, oddała pani Potocka wojsku polskiemu 5 procent koni folwarcznych i zabezpieczyła wszystkim tym urzędnikom i służbie, którzy się zgłoszą jako ochotnicy do wojska i ich rodzinom, pełne pobory przez cały czas służby na froncie, a dla nich samych posady, gdy powrócą z wojny.

Dodać jeszcze wypada, że trzech synów p. Andrzejowej Potockiej służy w wojsku polskiem.

PATRYOTYZM LUDU ŚLĄSKIEGO GODNY NAŚLADOWANIA.

Na zgromadzeniu ludowym w Cieszynie dnia 17 lipca br podpisali chłopci śląscy na Pożyczkę Odrodzenia 1.600.000 Mk, w czem wójt w Zembrzydowicach Rudolf Kolaczek podpisał 1.000.000. Młodzież śląska idzie licznie na front bolszewicki. Śląsk cieszyński zbiera na Pożyczkę 200.000.000 Mk. Ten ofiarny patriotyzm ludu śląskiego winien znaleźć oddźwięk w szerokich masach Małopolski i pobudzić je do ofiarności dla Ojczyzny.

PAMIĘTAJMY O LWOWSKIEJ OCHOTNICZEJ ARTYLERJI.

Lwów, który nie dał się wyprzedzić żadnemu miastu polskiemu, w ofierze krwi, nie daje się też wyprzedzić w objawach miłości dla tych, którzy pośpieszyli w szeregi ochotniczej armji, aby żywym murem zagrozić drogę bolszewickiej dzicy, która płynie na zniszczenie ziem polskich. Objawów tej miłości doznał już ochotniczy oddział Abrahama, doznała kawalerja, doznała piechota, mało natomiast myślano dotychczas o ochotniczej artylerji, zostającej pod dowództwem pułkownika Sniadowskiego. Byłoby tedy rzeczą wskazaną, aby i oni doznali objawów miłości, które tembardziej są potrzebne, że mimo dużych wysiłków i starań dowództwa, istnieją braki wielu artykułów codziennego użycia, bez których żołnierz w polu obejść się nie może.

Dary w naturze zbiera z ramienia „Domu żołnierza“ p. Wróblewska, ul. Wagilewicza nr. 1, II. piętro, od godz. 9 rano do 9 wieczór.

DO OFIARNYCH PAŃ.

Żołnierze ochotnicy proszą tą drogą ofiarne panie by zechciały zorganizować komitet, któryby zajął się praniem bielizny wojskowej.

Brak bielizny nie pozwala na częstą zmianę tejże, następstwa czego już się zaczynają okazywać.

DARY NA RZECZ ARMJI.

Na rzecz Armji Ochotniczej złożyli JWP. Józef, Jadwiga i Witold Zagórscy 25000 Mk, Dyrekcja szkoły męskiej im. św. Magdaleny we Lwowie 1758 Mk, Ludwik Janowski, komisarz i kierownik Komisariatu Dz. II. 2657 Mk, Aniela i Franciszek Biesiadeccy z Firlejówki 5000 Mk, Firma D. Körner, Zakład introf. 500 Mk, Stanisław hr. Wiśniewski 10.000 Mk. Za dary składam w imieniu Armji Ochotniczej najseczniejsze podziękowanie.

Lamezan-Sailns Gen. por. mp.

TOWARZYSTWO „BAŁTYK“ DLA ARMJI.

Nowozakupiony okręt pasażerski holownik ofiarowało akc. Towarzystwo „Bałtyk“ zorganizowane przez gen. Roję na Pomorzu wojskowości dla strzeżenia granicy wzdłuż linii dolnego brzegu Wisły a także zatoki Puckiej aż do latarni na półwyspie Hel.

Towarzystwo odało okręt do dyspozycji wojska na czas wojny bezpłatnie. Pożądaniem byłoby, by inne Towarzystwa przyczyniły się do powiększenia nielicznego parku rzeczno.

NA DOBIE.

ODWRÓT.

(sm) Pan radca wyjeżdża.

Cóż w tem dziwnego. W takich czasach każdy wyjeżdża. Rodzinę wysłał przezornie naprzód, a sam ma zwinąć obóz w ostatniej chwili i zamykać odwrót.

Dziś jest właśnie ostatnia chwila, więc pan radca wyjeżdża.

Na ulicy rzadcy goście: kwieciste, smukłe foteli i opasła, niemniej kwiecista kanapa. Już na to towarzystwo czeka niebotyczny wóz, mimo niejakiego podobieństwa z figury do czołgu zdecydowany pacyfista.

Właśnie ustawionemu pod ścianą Mozartowi próbuje najciekawszy ze synków dozorczy wsadzić palec do gipsowego nosa.

— Czyś sfiksował? — krzyczy podniecony gorączkowo pan radca w zawiązanym po raz pierwszy niedbale krawacie.

Potem znoszą czterej ludzie szafę z honorami, winnymi trumnice. Za nimi stąpa spocony mistrz ceremonji ze skromnymi godłami poezji i kłopotów życia rodzinnego: z oleandrem w jednej, a owiniętym w węzłowe sploty hegarem w drugiej ręce.

Pompa w ruchach tego człowieka, połączona rozumie się ze zwłoką, doprowadza pana radcę do białej wściekłości.

— Prędejsz! — jęczy, wydreptując drogę od porzuconego na trotoarze portretu Franciszka Józefa w zielonym jeneralskim piórpuszu na głowie, do jeszcze zieleniejszej papugi, która budzi entuzjazm uliczników.

— Co nagle, to po cholere — odpowiada mu wariantem znanej złotej myśli dryblas, piastujący klatkę.

Pan radca połyka ogromny haust wściekłości.

Czy tylko konie wytrzymają — stara się odwrócić wzburzoną uwagę w innym kierunku i podchodzi do pary kościstych chabetów, jeszcze nie zaprzężonych i w okolicy dyszących z niedowierzaniem coś podobnego do siana.

Widok koni zwiększa w nim objawy niepokoju.

Czy wytrzymają? — myśli z nieudaną troskliwością o drodze, jaką mają odbyć zdefektowane zwierzęta.

W tem bliższy koń podniósł łeb i spojrzał zza okularu uważnie. Coś musiało być w tem spojrzeniu nie końskiego, bo pan radca spuścił oczy. Koń do wymownego spojrzenia dodał wymowniejszy ruch i obrócił się do niego ogonem.

To był koń — lwowski.

NADEŚLANIE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Konkurs.

Intendantura Okr. Gen. Lwów na podstawie rozp. M. S. Wojsk. L. D. G. 53685/20. M z dnia 19 lipca 1920 r. rozpisuje konkurs na sprzedaż większej ilości odpadków skór i obuwi starego.

Oferty należy wnosić do Intend. Okr. Gen. wydział umundurowania, Lwów, Ochronek 4, do dnia 10 sierpnia 1920 r. włącznie.

Całkowita ilość odpadków do sprzedaży wynosi około 7 wagonów i są rozmieszczone w Warsztatach mundurów i obuwi przy ul. Marcina 30, w Mag. ekwipunkowym w Koszarach Jabłonowskich, przy ul. Janowskiej 31, w fabryce P. Langiera i wreszcie w fabryce Gafoty na Zniesieniu i Florscha Pi-larów 33, gdzie można je oglądać. 3879n

Za szefa Intendantury:
Dąbrowski pułk. w. r.

Pana Ignacego Sochanika

marszałka powiatowego zbarazkiego npraszam o podanie tą drogą lub depezą do wiadomości adresu swego i swej rodziny, oraz pani Ireny Kopczyńskiej i przesłanie odnośnego numeru „Słowa Polskiego“ lub depezy pod adresem: Por. Stanisław Petry, Dowództwo Grupy operacyjnej gen. Jędrzejewskiego przez Dowództwo I. Armji. 3877n

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Mariacki, L. 10.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 2. sierpnia.

APOLLO. Dział „Śmierć mścicielem“, nadzwyczajny dramat pięcioaktowy.

— Gen. Del. Gałęcki wraz z pułk. Hoszowskim udał się wczoraj w podróż inspekcyjną do Buczacza. Zdaje się, że podróż jego pozostaje w związku z ekscesami ukraińskimi w tym powiecie.

— Z niedzieli. Kaprysila z raną po kobiecemu. Dopiero potem niebo, owakuowane z chmur, wyblękitniało, jak trzeba. Tej niedzieli zresztą winniśmy spory szacunek. Była w długim rzędzie dni pierwszym dniem bez deszczu i plotek. Owszem, wszyscy uwierzyli wydanemu w samo południe słonecznemu komunikatowi i pociągnęli zwykłym niedzielnym szlakiem na porcję zieleni. Parki nie mogły wprost nastarczyć ławek. Honory domu robili gospodarze tych przybytków wytchnienia i prochu: sztywny Gołuchowski, chwacki Głowacki i Kiliński, praojciec wszelkiej MSO. Z błękitów przygrywał — inną muzykę nam skonfiskowano — trochę do drunli zbliżony głosin aeroplan. Zresztą odbyło się wszystko tak, jak w takich razach odbywać się zwykło. I ja tam byłem, mleka kwaśnego nie piłem, bo było za drogie, natomiast wyciekiwałem, aż słońce zostanie zluźowane przez patetyczny księżyc, a pary kochanków przez czwórki karabinierów lwowskich, polujących na rozstargnionego człeka, któremu w kieszeni zabrakło — przepustki.

— Dziwna „inteligencja“. Jedno z pism krakowskich donosi, że „Związek inteligencji polskiej“ uzyskał w Rabce 600 biletów kąpielowych, które członkowie mogą nabywać po minimalnej cenie, oraz 5 pokoi na trzeci sezon. Podobnymi ulgami nęci ów „Związek“ swoich członków do Szczawnicy i Iwontcza. Czy Szanownemu Zarządowi „Związku“ nie wydają się te zachęty do wakacyjnych wczasów nie — niewłaściwe, wobec sezonu krwawego, który zaczął się w Polsce?

— Wstrzymanie przyjmowania prywatnych paczek i listów wart. Dyrekcja poczt i telegr. donosi: Na mocy reskryptu ministerstwa poczt i telegrafów z d. 28. bm. L. 25612/1405/III, wstrzymuje się przyjmowanie prywatnych paczek zwykłych i wartościowych, oraz prywatnych listów wartościowych w urzędach i do urzędów pocztowych położonych na wschód od linii kolejowej Łupków-Chyrow-Przemyśl i rzeki San-Wisła po Warszawę, dalej wzdłuż linii kolejowej Warszawa-Mława. Zarządzenie to nie dotyczy urzędów pocztowych położonych na linii Warszawa-Mława.

— Tajemnicza trumna. Onegdaj odbywała się na dworcu towarowym zwyczajna licytacja niepodjętych przedmiotów. Wśród nich znajdowała się i wielka, cynkowa trumna, którą zakupić chcieli miejscowi przedsiębiorcy pogrzebowi. Nastąpiła licytacja, podczas której utrzymał się przedsiębiorca żydowski płacąc za trumnę 30.000 Mk. Po otwarciu trumny okazało się, że pościel w niej zawarta nosi ślady krwi i rozkładu ciała. — co wskazuje wyraźnie na to, iż trumna ta zawierała już jakieś zwłoki. W każdym razie — w jak

sposób trumna dostała się do magazynu kolejowego i czyje zwłoki zawierała w swym wnętrzu.

Asygnaty na chleb.

P. T. kupców rejonowych dziel. I, II, III, IV, i V. wzywa się, by zechcieli się zgłosić w Zakładzie aprowizacyjnym dnia 3 sierpnia we wtorek, zaś pp. kupców dziel. VI. zarządców konsumów i zakładów dnia 4 sierpnia w środę celem wykupna asygnat na chleb, którego cena i waga pozostaje niezmienną.

3880

Miejski Zakład aprowizacyjny.

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zaopatrzyć się mogą w „Słowo Polskie” w handlu korpulentnym p. Kulinowskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofii, ul. Na Błonie 1. 2. 2676

Agitacja przeciwpanstwowa nie ustaje. Z rozporządzenia komisarza rządu m. Warszawy internowano właściciela drukarni Jankla Wagneistra za drukowanie czasopisma o treści antypaństwowej.

Kłopoty Warszawy z żydowską Melpomeną. Warszawskie teatryki „Colosseum” i „Elizeum” zawiesiły chwilowo swą artystyczną działalność. Personal pierwszego internowano pod zarzutem, że jego członkowie ubliżyli godności żołnierza polskiego, większą część personalu drugiego z tych przybytków sztuki aresztowano, jako uchylających się od obowiązku służby wojskowej. W każdym razie powody unieruchomienia warszawskiej żydowskiej „Melpomeny” nie świadczą najlepiej o jej stosunku do naszego Państwa.

Wiadomości telegraficzne.

WYBUCH AMUNICJI W POCIAGU.

Lublin. (PAT.) „Ziemia Lubelska” donosi: W pociagu towarowym między Rejowcem a Chełmem nastąpił wybuch amunicji. Trzech żołnierzy zabitych, a trzech rannych. Przyczyny wybuchu nie wykryto. Rannych odwieziono do Chełma.

WOBEC AKCJI ODWETOWEJ KOLEJARZY POLSKICH — GŁÓD.

Gdańsk. (PAT.) „Danz. Ztg.” donosi, że wczoraj kierownika Urzędu żywnościowego Grynszpana odbyła się konferencja delegatów robotników związków zawodowych i partii socjalno-demokratycznej w sprawie sytuacji wytworzonej odmową robotników portowych wydawania amunicji, przeznaczanej dla Polski. Grynszpan wskazał na to, że wskutek akcji odwetowej kolejarzy polskich, którzy nie przepuszczają transportów żywności, aprowizacja Gdańska została bardzo zagrożona. Zastępca robotników oświadczył, że nie mogą oni nic innego uczynić, jak tylko wpływać na robotników, aby podjęli pracę. Po południu Sir Tower w towarzystwie komendanta Ekinga odbył konferencję z zastępcami robotników i zwrócił uwagę na grozącą miastu katastrofę w razie wstrzymania dowozu żywności oświadczając, że amunicja nadchodząca do Gdańska dla Polski, musi być dalej odtransportowana. Ostateczne postanowienia w tej sprawie mają zapasć dzisiaj.

POROZUMIENIE FRANCUSKO - NIEMIECKIE NA TERENACH OKUPOWANYCH.

Paryż. (Havas). Między rządami francuskim i niemieckim nastąpiło porozumienie w sprawie ustanowienia tymczasowej komisji francusko-niemieckiej dla rozstrzygnięcia sporów między kupcami francuskimi a władzami niemieckimi terytoriów okupowanych.

KOMISARZ RZĄDOWY W NIEMCZECH.

Nauen. (Radio). Rada Rzeszy ze względu na projekt prawa, odnoszący się do rozbrojenia ludności, przewiduje powołanie komisarza rządowego z daleko idącymi pełnomocnictwami, jak prawo użycia wojsk Reichswehry, policji, poczty, telegrafu, telefonu, a nawet wojsk wszystkich gatunków broni w razie nadzwyczajnej konieczności. Ma też do dyspozycji kredyt w wysokości 300 milionów marek.

STANY ZJEDN. A KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Londyn. (Havas, późnionie). Według „Morning Post” z Waszyngtonu: W departamencie stanu panuje przekonanie, iż Stany Zjednoczone winny być wezwane do uczestniczenia w konferencji londyńskiej. Decyzja w tej sprawie należy do prezydenta Wilsona, konieczna jest jednak odpowiednia uchwała parlamentu. W każdym razie Stany Zjednoczone wyślą prawdopodobnie na konferencję przedstawiciela w charakterze obserwatora i w roli ściśle doradcy. Zdaniem prezydenta Wilsona, istnienie Polski jest konieczne dla przyszłego pokoju europejskiego.

Liga narodów.

Lyon. (Radio). Z St. Sebastian donoszą, że pod przewodnictwem Quinones de Leon zebrała się Liga

narodów, na której obecni byli przedstawiciele Rady: Hymans, Da Cunha, Balfour, Bourgeois, Skassis, Tilton i Matsui. Skassis przedstawił sprawę wydatków komisji rozdzielczej zagłębia Saary, Quinones de Leon sprawy odnoszące się do formalności potrzebnych dla podróży międzynarodowych. Eryk Drumond odczytał referat o międzynarodowej komisji statystycznej, która ma się zebrać we wrześniu. Zaznaczył on, że została utworzona międzynarodowa komisja dla zbadania sprawy wysp Alandzkich.

BOLSZEWICY PRZESTRZEGAJĄ NEUTRALNOŚCI NIEMIEC.

Nauen. (Radio). Wiadomości ze wschodnich granic Niemiec stwierdzają, że bolszewicy przestrzegają ściśle neutralności Niemiec i mają surowy nakaz nieprzekraczania granicy niemieckiej.

KONGRES SOCJALISTYCZNY W GENEWIE.

Genewa. (Havas). Międzynarodowy kongres socjalistyczny rozpoczął dziś obrady. Francję reprezentują przedstawiciele nowej francuskiej partii socjalistycznej, przeciwstawiającej się bolszewizmowi.

CZŁONKOWIE MISJI ANGIELSKIEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) W d. 31. zm. przybyli z Warszawy do Gdańska sir Maurycy Fanskey, lord Abernon i minister Jusserand, którzy bawili w Warszawie w specjalnej misji. Mają się oni porozumieć w Gdańsku z Reginaldem Towerem i odjeżdżają bezzwłocznie przez Berlin do Londynu.

Ze świata.

© Z przeszłości Budiennego. „Dernieres Nouvelles”, wychodzące w Paryżu pismo rosyjskie, uchyla niedyskretnie rąbka oficerskiego płaszcza Budiennego. Według tych informacji był dzisiejszy dostojnik kawalerski bolszewików ordynansem naszego generała Kornickiego, kiedy ten jeszcze służył w wojsku carskiem. Widać z tego, że buławy marszałkowskie bywały nietylko w tornistrach, ale i... w pudłach ze szczotkami do czyszczenia butów.

© „O losach Fiumy już ja sam myślę!” Gabryel d'Annunzio w wywiadzie z przedstawicielem „Giornale d'Italia” oświadczył: „Nie ustąpiłem i nie ustąpię. Nie opuszczę Fiumy, dopóki Adriatyk nie będzie uratowany. Jestem przygotowany na wszystko. Chcę aby ocalały Fiume i Dalmacja. Jeżeli Włochy nie mogą przystąpić do aneksji Fiumy, niechby choć zastosowały traktat londyński; o losach Fiumy już ja sam myślę!”

© W więzieniu 49 lat. Przed sądem w Old Barley, w Anglii, stanął jako oskarżony Jerzy Wells liczący 67 lat. Przy przesłuchaniu go, okazało się, że spędził on ni mniej ni więcej tylko 49 lat w więzieniu, skazywany za różne przestępstwa 28 razy. Wyglądał on zupełnie dobrze, ale badania wykazały, że więzienie pozostawiło na nim głębokie ślady. Sędzia długo zastanawiał się, jaką wymierzyć mu karę, ponieważ trudno już było stopniować rodzaj kary po 28 wyrokach. Wreszcie skazał go na 9 miesięcy ciężkich robót. Tak spędzi Wells pół wieku w więzieniu.

Dział ekonomiczny.

× Zwalczenie mszycy wełnistej. Stosownie do art. 9 ustawy dn. 2 sierpnia 1919 r. w sprawie zwalczania mszycy wełnistej (krwistej) (Dziennik Ustaw z r. 1919 Nr. 67 poz. 407) Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych podaje do wiadomości, że do przeprowadzenia kontroli szkółek drzew owocowych oraz innych czynności, wynikających z wykonania ustawy z dn. 2 sierpnia 1919 r. i wykonawczych do tej ustawy rozporządzeń i zarządzeń (Dz. Ustaw Nr. 67 poz. 407 i Dz. Ustaw z r. 1920 Nr. 34 poz. 197), zostały upoważnione następujące instytucje ochrony roślin: 1) Dział Ochrony Roślin Państwowych Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach — na terenie województw: Białostockiego, Kieleckiego i Lubelskiego; 2) Stacja Ochrony Roślin przy Towarzystwie Ogrodnictwa Warszawskiego (Warszawa ul. Bagatela 3) — na terenie województw: Łódzkiego i Warszawskiego; 3) Krajowa Stacja Doświadczalna dla badania szkodników zwierzęcych na roślinach (Kraków ul. Św. Anny 6) — na terenie Małopolski Zachodniej; 4) Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie (ul. Kopernika 20) i Krajowa Stacja Botaniczno-rolnicza (Lwów, ul. Zybkiewicza 40) — na terenie Małopolski Wschodniej.

Komunikacja powietrzna.

W myśl ministerjum kolei i Towarzystwa żeglugi powietrznej w Polsce, zatwierdzono następujące stawki taryfowe na przewóz osób i ładunków na linii powietrznej Warszawa Paryż:

Na linii Warszawa - Paryż: za przewóz pasażerów 2.000 fr. franc., za przewóz ładunków 20 fr. za klg.; na linii Warszawa-Strasburg pasaż.

1.500 fl., ład. 15 fr.; na linii Warszawa-Praga Czeska i odwrotnie pasaż. 1.000 fr., ład. 10 fr., za klg.

Przewóz pasażerów: Pierwszeństwo mają podróżujący w interesach rządu polskiego, a z pośród pasażerów prywatnych — odbywający podróż dalszą.

Przewóz bagażów: Pasażerowie mają prawo przewozu bezpłatnego 5 kg ręcznego bagażu, za każdy zaś następny kg. wagi pobiera się opłatę podług powyższej taryfy towarowej.

Rozmiar pakunku: Objętość 1 klg. wagi ładunku nie może przekraczać pięciu tysięcy centymetrów sześciennych (5,000 cm³). Niepełne pięć tysięcy centymetrów sześciennych (5,000 cm³) przyjmuje się za 1 klg. wagi. W każdym razie wymiary ładunku ani w swej szerokości, ani długości, ani też wysokości, nie mogą przekraczać 60 centymetrów.

Za bezpieczeństwo osób, jak również za całość bagażów i ładunków przy żegludze powietrznej, ministerjum kolei nie odpowiada.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wieści z Baranowicz nie nadeszły.

Warszawa (Tel. wł.). W ciągu niedzieli nie nadeszły żadne wiadomości z Baranowicz i nie należy spodziewać się odpowiedzi wcześniej jak w połowie bieżącego tygodnia. Konwencja haska przewiduje, że parlamentarzyści nie mogą porozumiewać się ze swym rządem. Wskutek tego parlamentarzyści polscy nie mogą ani telegraficznie ani telefonicznie porozumiewać się z Warszawą czy Brześciem Litewskim.

BELA KUHN W DRODZE DO PIOTROGRODU.

Warszawa. (Tel. wł.) Bela Kuhn wyjechał do Piotrogradu w towarzystwie komisarza Mojżesza Gabora.

FORSOWANIE AKCJI ANTIBOLSZEWICKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Z kół poinformowanych donoszą, że delegat misji angielskiej udał się z Warszawy do Budapesztu, celem omówienia akcji przeciw sowietom. Pobór rekrutów na Węgrzech rozpoczął się. Z Pragi wyrażono zgodę na oddanie trzech linii kolejowych.

Na Śląsku cieszyńskim.

Po potwornym wyroku.

Warszawa (Tel. wł.) Nie ma dorywczas potwierdzenia, czy akt Rady ambasadorów został już podpiany przez mandatarjuszy polskich i czeskich. Niewiadomą jest dalej rzeczą, czy rząd amerykański interweniował w tej sprawie. Paderewski wyjechał do Londynu.

Warszawa (Tel. wł.) Obsadzenie terytoriów, przyznanych Czechom i Polsce, nastąpi w najkrótszym czasie. Wojska koalicyjne zajmą stanowiska wśród nowej granicy, poczem żandarmerje obu państw, a następnie wojska obsadzą wyznaczone terytoria.

Rozpacz ludu w Cieszyńskim.

Przedstawiciele powiatu frysztackiego w Księstwie Cieszyńskim, zebrani w dniu 29 lipca we Frysztacie, uchwalili, co następuje: Ulegliśmy jeszcze raz przemocy! Mimo walk półtorarocznych, mimo mąk i katuszy, mimo krwi wylanej na tej ziemi przez robotnika i górnika polskiego, stwierdzającej niezłomną wolę naszą należenia do Polski, konferencja ambasadorów w Paryżu oddała 150 tysięcy dusz polskich, bogate zagłębie węglowe, huty trzynieckie i frysztackie zachłannemu narodowi czeskiemu. Prześfymarczono nas i sprzedano jak bydło, jak niewolników. Kapitał francuski i angielski popełnił na nas ohydny zbrodnie. Opuśczeni przez wszystkich, zwracamy się do Ciebie, Polski Ludu pracujący! Niech z milionów piersi polskiego proletariatu wyrwie się gromki krzyk: Nie pozwalamy! Stańcie murem przy nas w obronie słusnych praw naszych. Walka nasza jest walką waszą, a nasze zwycięstwo waszem!

Jak rozstrzygnięcie w sprawie cieszyńskiej krzywdzi Polaków, wskazują cyfry: Z powiatów czysto polskich Frysztatu przyznano Polsce 5 gmin, z okręgu Cieszyńskiego 12 gmin, z Jabłonkowskiego 2 gminy. Na Orawie przyznano nam tylko 15 gmin, na Spżu 12 gmin. Przytem granice te okrojono w ten sposób, że gminne lasy i pastwiska przyznano Czechom, a gminy z samą ludnością pozbawioną lasów i pastwisk Polsce. Roz-

strzygnięcie w sprawie Cieszyna forsowano silnie, motywując ustępstwa tem, że Polska uzyska transito amunicji przez Czechosłowację. Tymczasem już po uzyskaniu porozumienia dla Polski Benes oświadczył, że amunicja dla Polski nie może iść przez Czechy, lecz przez... Maramaros-Sziget, w intencjach bowiem Czechów leży, by amunicja ta przechodziła drogą najbliższą frontu bolszewickiego.

Wczorajsze uroczyste święto żołnierskie.

Miasto nasze przeżyło wczoraj jedną z najpiękniejszych uroczystości wojskowych: poświęcenie sztandaru I. małopolskiego pułku Armii ochotniczej. Już wczesnym rankiem załudniły się ulice dziarskimi postaciami naszych szarych żołnierzyków, którzy poprzedzani muzyką, posuwali się miarowym krokiem w stronę katedry. Wkrótce plac Kapitulny zapełnił się oddziałami, rozwiniętymi we wzorowy porządek. Pułk reprezentowały wolne od zajęć bataliony ochotnicze i delegacje innych grup. Niebawem nadjechali bryg. Maczyński, gen. Ławaszewicz. Padły krótkie słowa komendy i cały pułk wypreżył się, prezentując broń przed generałem. Tymczasem zaczęła się uroczysta msza w Katedrze, celebrowana przez arcybiskupa Białczewskiego. Świątynia nie mogła pomieścić zebranych tłumów publiczności. Nie mieszczący się wewnątrz, obiegli grotnadnie wejścia i plac Kapitulny, przypatrując się stojącym w ordynku oddziałom. Ile mieściło się w tym wzroku nadziei i zdziwienia! Oto pokazały się po niecałych dwóch tygodniach kompanie doskonale umundurowane, posiadające wykształcenie wojskowe, nieustępujące zupełnie długotrwałemu wyszkoleniu Armii regularnej. Oczy z radością przesunęły się po postaciach, z których biły dumą i przekonaniem, że ziemi naszej nie damy. Obok chłopców młodszych ukazywały się w przeważnej części dorodni postawą młodzieńcy, tu i ówdzie z pod hallerowskiej furazętki zabieliły się siwizną przyprószone włosy sędziwych ochotników. Radość rodziła zdziwienie, które z czasem znów rozplywało się w uczucie zadowolenia i nadziei. Bo oto tak niedługi czas a jako owoc skupienia energii narodowej stanęły szyki gotowe do boju, które niedługo wyruszą w pole, by przykładem bojowym zachęcić i tę resztę tych, którzy się jeszcze nie... zdecydowali.

Tymczasem msza dobiegała końca. Runęła gromkim głosem pieśń: „Nie rzucim ziemi“... pieśń siły i mocy, na pochmurnem niebie zabłysły pierwsze promienie słońca. Generalicja ukazała się przed oddziałami. Na przedzie widniał porządek pułku... Krótko przemówił po żołniersku gen. Ławaszewicz, oddając sztandar poświęcony szeregom. Mowa jego tchnęła wiarą i przekonaniem, że pułk spełni zadanie mu powierzone i że wkrótce na polu bitew sztandar amarantowy poprowadzi wszystkich do zwycięstwa. Podjęty przez wszystkich okrzyk: „Niech żyje Ojczyzna“! zagłuszyły tony mazurka Dąbrowskiego... „Jeszcze Polska nie zginęła!“...

Nastąpiła defilada przed pomnikiem Mickiewicza. U stóp jego stanęli gen. Ławaszewicz ze sztabem, sztab brygadiera Maczyńskiego, dowództwo pułku, przedstawiciele władz cywilnych w osobach: gen. del. rządu Gałęckiego, prez. Neumana, prez. pol. Reinlendera i wielu innych.

Na zakręcie ulicy Legionów ukazały się szeregi. Na przedzie powiewał szkarłatny porządek, prowadzony przez pluton honorowy pod wodzą znanego

z obrony Lwowa por. Jabłońskiego. Za nim postępował batalion za batalionem, kompanie za kompaniami oddziały karabinów maszynowych, wpatrzone w skupieniu w twarz generała, któremu oddawano honory. Przesunęły się formacje batalionów podpułk. dra Domaszewicza i kap. Zagórskiego. Szły dziarskie szeregi wywołując swoją postawą burzę oklasków, żyły wzruszenia u widzów. Było też na co patrzeć. U stóp pomnika jako wodzowie i ojcowie odbierali pokłon żołnierski tak znani i wsławieni w obronie miasta dowódcy. Poniżej zaś przewijał się długi wąż piechoty, składający się w przeważnej części z dawnych obrońców grodu prawdziwych synów znanych ogólnie oficerów.

I długo jeszcze wzrok biegł za niknącymi w dali szeregami, jakby chcąc najdłużej zatrzymać w pamięci ten obraz przepięknego żołnierskiego święta.

Na ulicy Zamarstynowskiej odprowadzono uroczystości sztandar do komendy pułku a żołnierze ze śpiewem wrócili do swych koszar, by znów poddać się dalszemu wyszkoleniu, dalszej pracy z dnia na dzień... aż do ostatecznego celu.

Ostatnia pocztka.

— **Obrady nad sytuacją zagraniczną Polski.** Z Warszawy donoszą: W Prezydium Rady Ministrów zjawili się przedstawiciele Włoch margrabia Tomasini, i radca legacji ambasady amerykańskiej, którzy konferowali z prezydentem ministrów Witosem, na temat zagranicznej polityki polskiej.

— **Odezwe do urzędników** wydał prez. min. Witos, który wskazuje na potrzebę równomiernego traktowania obywateli, włością bowiem i robotnicy powinni odczuć, że Polska jest matką równie troskliwą dla wszystkich.

— **Przeciw ekscesom antyżydowskim.** Ministerstwo dla spraw wojskowych wydało rozkaz dowódcom okręgów generalnych, aby wszelkimi środkami zwalczały ekscesy antyżydowskie na kolejach i dworcach.

Żołnierze i oficerowie powinni być pouczeni o ich zachowaniu się tak w czasie podróży jak i postojów. Rozkaz ten rozciąga się na żołnierzy i oficerów.

— **Zjazd komunistów w Berlinie** obradował w ciągu dwóch dni nad umową ze związkami robotniczymi i nad rozbrojeniem ludności.

— **Dwieście milionów kredytu** udzieliła pierwsza izba holenderska państwu niemieckiemu.

— **Zbliżenie włosko-niemieckie** ma nastąpić po dłuższej konferencji między St. Martino a Dr. Simonsem.

— **Krassin i Kamienew** przybędą dziś do Londynu, aby prowadzić rokowania w sprawie podjęcia stosunków handlowych.

— **Komunista Bela Kuhn**, zatrzymany w Niemczech wraz ze swim towarzyszem, — został wypuszczony na wolność.

— **Delegacja turecka** przybyła w piątek rano do Paryża celem podpisania traktatu pokojowego.

— **Projekt ustawy angielskiej** — jak oświadczył L. George — przeciw „zbrodniczym“ czynom Irlandczyków będzie dostatecznie surowy.

— **Żołnierze belgijscy** wdarli się do parlamentu podczas obrad nad utworzeniem funduszu dla nich, podczas gdy tłum ludzi demonstrował przed parlamentem przeciw ministrowi wojny.

W Administracji naszej złożyli:

Na armję ochotniczą.

I. D. mk. 1600. Tytusowie Cwikliccy z Halicza 100, Konstancja Warchałowska z Borysławia 100,

Hanka Derówna z Borysławia 200 (na herbaciarnię dla naszych żołnierzyków), Koło Polek ze Starego Sambora 2000.

Aleksander hr. Kruzenstern, zebrane przez dzieci na matchu futbol, w Niemirowie mk. 527 (a nie jak w nr. 351 ogłoszono mk. 5527).

Koło Polek ze Starego Sambora mk. 3000.

Na oddział rotmistrza Abrahama.

Ks. Nestor Szukalski, Sokolniki mk. 300, Tadeusz Czarniecki, Sokolniki mk. 200, Władysława Czarniecka, Sokolniki mk. 100, Wojciech Dembiński mk. 500.

Na cele plebiscytowe.

III. rata zebrana w nadleśnictwie państwowym w Tuszanowicach mk. 120.

Grono szkoły wydziałowej żeńskiej im. Elżbiety, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Michała Nowosielskiego mk. 75.

Na Czerwony Krzyż.

Urząd ksiąg gruntowych mk. 30.90.

Wszystko dla frontu.

Członkowie MSO. Dz. I. sekcja V, wypłacony żołd za służbę mk. 990, Wierzbicki 2 bluzy wojskowe, spodnie, hilzy i magazynki.

Rudolf Stankiewicz z Wołkowa mk. 500, Maria Czarniecka, Sokolniki mk. 100, B. N. 4 bagnety, Wyścław Naake-Nakecki otrzymane w MSO. za służbę dzienną i nocną mk. 60. A. S. mk. 300.

Stefania Zemanek 1 menażkę, Dr. Matwijas Józef mk. 80, Por. Stanisław Petry mk. 40.

Jadwiga Krzysztofowiczowa mk. 200, Woitaszek karabin i szablę, Wilhelm Żyłowski z Tarnopola mk. 50, Zygmunt Kuźnio, zebrane w urzędzie pocztowym w Załuczu mk. 250, ks. Józef Dobrzański na razie mk. 40 — a Kółko rolnicze z Górnego pow. Kolbuszowa mk. 180. — uzyskane ze zbiórki dnia 25. bm. w Rudkach mk. 2804, „Kulka“ z ulicy Dąbrowskiego mk. 40 — jako dochód z przedstawienia z dnia 17/VI, mk. 72 — z dnia 16/VII: br.

N. apłebiscyt śląski.

Bolesław Bilck, Medenice mk. 20 — jako kara za niepunktualność p. J. N.

Podatek od okien.

Złożone przez lokatorów z realności ul. Bema 2, na ręce p. Mieczysława Starzewskiego mk. 135, Mieczysław Lösch mk. 20, Józef Siedlik mk. 20, Salomon Schwadron mk. 10, Franciszek Sompolicz mk. 5, Elias Zuckerberg mk. 5, Michał Studnicki mk. 5, Dyonizy Sikora mk. 20, Mieczysław Starzewski mk. 50, inni lokatorzy jak widzimy z załączonej nam szczegółowej listy pp. Kazimierz Brzeziński, Zygmunt Gobre, Julian Krabak, mimo iż są Polacy i dobrze sytuowani, odmówili.

Nekrologja.

Jagienka

Najukochańsza córeczka

Edwarda i Marii z Wilczyńskich, Błażowskich,

po krótkich a bardzo ciężkich cierpieniach, w 6-tej wiosnie życia, oddała swą duszyczkę anielską Bogu zaopatrzoną św. Sakramentami i pierwszą komunią św. na uchoździe w Dorohowie dnia 28 lipca 1920 r.

Tymczasowe złożenie zwłok odbędzie się w Żyrardowie dnia 31 lipca.

W bezmiernym smutku nieutuleni rodzice i rodzina proszą o modlitwę za nich i za Ojczyznę.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz, po kronicie 7 Mk. na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wyraz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Szmaty do czyszczenia maszyn w większych kawałkach zakupi Zakład drukarski „Słowa Polskiego“.

Kapelusze i woale żałobne, modne i tanio poleca M. Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Mikolascha.

MIESZKANIA I SKLEPY.

Dwa pokoje z osobnym wejściem, przedpokojem, elektrycznym światłem, w parterze, z umeblowaniem lub bez, zaraz pojedynczo lub najchętniej razem do wynajęcia, ulica Kurkowa 63.

3 lub 2 pokoje z kuchnią, nieumeblowanych poszukuje. Zgłoszenia ablonowskich 18 dozorcowa wskaże.

Szukam pokoju z utrzymaniem — dobrze zapłacę. Zgłoszenia „A. Z.“ do Administracji.

Pokój do wynajęcia frontowy, umeblowany, z osobnym wchodem. Mochackiego 34 parter.

Sześć pokoi z komfortem i dużym ogrodem zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia R. Daszkiewicz, Chorażczyzna 12, sklep.

WOLNE POSADY.

Korespondent (ka)

samodzielna siła obznajomiona z korespondencją handlową, biegle pisząca na maszynie znajdzie natychmiast zajęcie za wysokim wynagrodzeniem.

Oferty z odpisami świadectw należy nadsyłać pod adresem
Komitet Aprowizacyjny Zagłębia naftowego w Borysławiu.

Kilku roznosicieli

znajdzie stałe zajęcie.

ROZNE DONIESIENIA.

„Anons“! Jeszcze 3 tygodnie temu wysłałem 2 listy „Anons“ pod prowincjonalnym adresem nie otrzymując żadnej odpowiadzi. **Dlaczego?** Wobec tego wysyłam ponownie 2 listy pod twój adres i prowincjonalnym adresem i proszę o znak życia.

Już opuścił prasę drukarską

Nowy Skorowidz tabularny miasta Lwowa.

Zawiera wykazy realności według:

a) ulic, b) liczb konstr., c) liczb wyk. hlp. i d) Index alfabetyczny właścicieli realności.

Nadto szereg tablic statyst. ilustrujących stan posiadania realności według narodowości właścicieli; zmiany własności w czasie wojny pod względem ilościowym i narodowościowym; daty podatkowe i t. p.

Oo nabycia we wszystkich księgarniach i u autora (ul. Zimorowicza 1. 2. II p.)